Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 353 **Kraków, Piątek dnia 25 Grudnia 1903** **Rok XI.**

Rosja i Japonja.

Rosja i Japonja zbroją się ustawicznie. Z Tokio donoszą telegramy, że wszystkie istniejące doki zajęto dla okrętów wojennych, które się naprawia na gwałt. O ruchach wojsk japońskich nie słychać jeszcze nic. Zdaje się jednak, że tylko rząd japoński nie przepuszcza żadnych wiadomości o tem, a tymczasem po cichu gromadzi swe siły zbrojne w okolicach portów zachodnich Nagasaki, Simonoseki, Sasebo, Gerkodate. W portach tych czeka już cała flota transportowa, pomnożona w ostatnich czasach przez nowe zakupy okrętów. Nastrój w kraju jest ustawicznie bardzo wojowniczy. Rosja nie była w Japonji popularną nigdy, od czasu wojny chińsko-japońskiej, względnie od czasu pokoju w Simonoseki, w którym Japonja przez wpływy Rosji, straciła całe korzyści w Korei z zwycięstwa odniesionego nad Chinami i musiała obojętnie patrzeć jak Rosja zajmuje Mandżurję, uważaną przez Japonję za wyłączną sferę swych wpływów; od tego czasu niechęć zamieniła się w jawną nienawiść.

Podsycają tę nienawiść przedstawiciele starej szlachty i wybitni parlamentarzyści, nawołując rząd do wykorzystania pomyślnej obecnej sytuacji, która za kilka lat już tak korzystną z pewnością nie będzie. Zapały wojenne hamuje rząd japoński, który roztropnie nie chce dopuścić do przedwczesnego wybuchu.

Rosja natomiast ma wszelkie powody, ażeby niedopuścić obecnie do nagłego wybuchu wojny, choćby z tego prostego powodu, że kolej syberyjska nie okazała się tak praktyczną dla celów przewożenia wojsk, jak dotąd powszechnie sądzono, a powtóre ponieważ flota rosyjska na wodach japońskich ani mierzyć się nie może z doskonale zorganizowaną, na nowożytnej stopie postawioną flotą japońską. Wysłanie nowych okrętów na wody japońskie, zajęłoby nie wiedzieć ile czasu.

Z tem wszystkiem niespodzianki nie są wykluczone, a spodziewać ich się można tembardziej, że doniesienia z kół dyplomatycznych o notach wymienianych między oboma mocarstwami, brzmią stale, iż „nota trzymana była w tonie niezmiernie przyjaznym". To bardzo symptomatyczne!

Korespondencja.

BUDAPESZT 24 grudnia.

Przed Nowym Rokiem.—Horoskopy na przyszłość.— Kryzys polityczna i kryzys ekonomiczna. — Kiedy będzie lepiej? — Exekucje podatków. — Przypuszczalne zamiary Tiszy. — Politykujący Węgrzy. — Przyszłe wybory i prawdopodobny ich wynik.—Usłużna sakiewka. — Panoszenie się żydów. — Ich liczba w reprezentacjach ustawodawczych. — Będzie źle! Ze spraw miejskich. — Moje życzenie.

Szybkim krokiem zbliżamy się ku końcowi roku. Ciężkim on był niezawodnie wszędzie, najcięższym wszelako dla miljonów, zamieszkujących państwo węgierskie. A przyszłość najbliższa, jeszcze smutniejsze rokuje nadzieje. Od roku 96, od pamiętnej wystawy miljenarnej stagnację mamy ogólną w handlu i w przemyśle, — bezprzykładny prawie krach budowlany w stolicy Węgier, spowodował jeszcze większy zastój, a od roku trwająca bezczynność parlamentarna dobija wreszcie setki tysięcy i miljony ludności, pozbawione od dłuższego czasu zarobku i z dnia na dzień popadające coraz to głębiej w nędzę — bez ratunku.

Kryzys polityczna, której ofiarą padło kilka gabinetów, sejm leniwy w pracy, a wytrwały w obstrukcji, hamującej wszelką czynność dodatnią ustawodawczego ciała, strasznie w skutkach odbić się muszą na warunkach bytu całego kraju. Dziś jeszcze nie da się przewidzieć, kiedy sejm węgierski zacznie na serjo pracować na pożytek ekonomiczny kraju, to pewne, że po kryzys politycznej nastąpi niezmiernie cięższa do zniesienia kryzys ekonomiczna, której widmo coraz to wyraźniejsze rzuca nam w oczy kontury.

Potrzeba tylko, aby rządowi węgierskiemu uchwalone zostało prowizorjum budżetowe — a oto wnet rozpocznie się gwałtowna egzekucja zaległych podatków — niemiłosierna, bezwzględna i zmiatająca egzystencje miljonów średniej i najbiedniejszej klasy ludności, od roku niepłacącej podatków.

Rozpacz ogarnia też ogół na samą myśl, że rok przyszły rozpocznie się niewątpliwie niedolą i ruiną miljonów rodzin po tyloletniej, bezproduktywnej wegetacji raczej niż życiu — graniczącej z nędzą — w całem tego słowa znaczeniu.

Sejm i rząd świadom tej prawdy doskonale, zdaje się, że pójdą za głosem opinji publicznej i że zezwolą na spłatę zaległych podatków ratami, przynajmniej tej części ludności, która opodatkowaną jest rocznie do 300 koron. Ale i ta ulga nie polepszy ciężkiej doli — bo długo czekać przyjdzie na załatwienie ugody finansowej i handlowej z Austrją w pierwszym rzędzie, oraz traktatów handlowych z innymi mocarstwami w drugim — a dopóki te sprawy definitywnie załatwione nie będą, dopóty zastój panować będzie, bo kapitał o ile możności cofa się przed ryzykiem, wobec niepewnych stosunków i braku jakiej takiej ugody handlowej.

Nikt jeszcze nie wie, co zamierza Tisza i co planuje na przyszłość. Na razie chodzi mu o rekruta i o indemnity budżetowe. Skoro to uchwalone będzie, bodaj czy nie rozwiąże parlamentu węgierskiego, aby przy pomocy usłużnych nadżupanów i naturalnie potrzebnej subwencji, przeprowadzić nowe wybory do Sejmu i zdziesiątkować zawsze groźną, bo dość liczebną opozycję. Chytry to pono lis, umiejący „podejść", aby „szarpnąć", a że wzorował się i hołdował systemowi rządów kochanego „papy", więc słusznie i ogólnie nie dowierzają hrabiemu „Piszcie" (zdrobniale Stefan) — jak go tu powszechnie nazywają.

Niezawadzi jednak liczyć się z tym pewnikiem, że na Węgrzech coraz to silniej występuje i uogólnia się dążenie do skierowania państwa, jego polityki i ustroju na tory unarodowienia na całej linji i wywalczenia samodzielności i niezawisłości od Austrji.

Błędem — w wielu razach udowodnionym — ale niestety tak zakorzenionym i tak zżytym z naturą narodu węgierskiego, że nie dającym się zupełnie usunąć, — jest manja Węgier do politykowania. Wszystkie stany na Węgrzech, wszystkie warstwy społeczne. bez różnicy i wyjątku, zajmują się od najmłodszych lat życia polityką i dla niej gotowe są poświęcić najżywotniejsze sprawy, dotyczące nietylko osobistego, ale i ogólnego ekonomicznego dobra. Rzemieślnik prosty, wyrobnik dzienny, przemysłowiec, choćby najmniejszy kupiec, przedsiębiorca, urzędnik, publicysta, uczony artysta, kapitalista, adwokat, magnat czy nędzarz, każdy zajmuje się tu więcej polityką niż pracą na dzienny kawałek chleba. Każdy problemom i zagadnieniom politycznym danej chwili, poświęca więcej czasu swego i myśli, niż własnemn zawodowi. Zjawisko to nigdzie może nie nderza tak w oczy, jak na Węgrzech, gdzie od czternastoletniego chłopca, aż do zgrzybiałego starca wszyscy zajmują się z całym zapałem i ferworem — często godnym lepszej sprawy — polityką.

Ta charakterystyczna cecha narodu węgierskiego odbija się z natury rzeczy i w Sejmie węgierskim, gdzie posłowie zajmują się więcej szeroką polityką bez względu na piekące ekonomiczne sprawy krajn, i dla tej polityki gotowi są poświęcić choćby interes materjalny, — przynajmniej chwilowo na drugim planie go stawiając.

Rządy Kolomana Tiszy, Banffyego i Hederwaryego tak się dały we znaki ludności węgierskiej, że przy reformie wyborczej i kurji sądowej zaprowadzonej dla rozstrzygania o czystości wyborów — wątpić należy, aby hr. Tisza mógł rozbić siłę opozycji dzisiejszej. Próbę zrobi niezawodnie, przygotowuje się do tego, ale czy próba wypadnie na korzyść zwiększenia partji liberalnej „recte" rządowej, o tem, kto zna stósunki i usposobienie obecne węgierskiego narodu dla partji niezawisłej i jej programu, powątpiewać może. Koloman Tisza zanieczyścił Węgry żydowstwem, Wekerle z panem Csakym rozszerzył im prawa, a hrabia Stefan zamierza przy pomocy nadżupanów i rozpanoszonych żydów dokonać „cesarskiego cięcia" na opozycji sejmowej, która coraz to bardziej przychodzi do przekonania, że sakiewka żydowska stała się na Węgrzech usłużną dla wszelkich planów i „operacyj" rządowych. Może kiedyś przy jej pomocy rząd wykupi i upaństwowi wszystkie szkoły wyznaniowe chrześcijańskie, na co dziś nie ma państwo pieniędzy, ale żyd da na to u nas, niech tylko Tisza zażąda, czego by nie żądał Szell — ale co planował baron Banffy nienawidzący, podobnie jak i Tisza, katolików na Węgrzech.

Rada miasta Budapesztu po dokonanych obecnie wyborach składa się z 400 radnych, a wśród tej liczby znajduje się 215 żydów o węgierskich nazwiskach przeważnie. Izba sejmowa ma dzisiaj 67 żydów, a Izba magnatów, do czasu równouprawnienia żydów pod względem religijnem, nie posiadająca w gronie swojem ani jednego żyda, dziś ma ich już 10. Powoli, powoli, ale nagradzają rządy usługi kapitału żydowskiego. Kiedyś społeczeństwo chrześcijańskie ocknie się i będzie źle i na Węgrzech, podobnie jak w Kiszeniewie.

Ze spraw miejskich nie, dałoby się nic ważnego zanotować obecnie. Święta ogólnie przejdą smutnie. Koncerta, teatra i wystawy są wprawdzie w pełnym toku, ale to nie są rozrywki, dla zwykłych „zjadaczy chleba", tylko wybryki dla uprzywilejowanych śmiertelników wielkomiejskich dostępne, więc o nich, tymczasowo przynajmniej i ja, skromny wasz sługa, milczeć muszę. Na zakończenie łaskawym czytelnikom moim przesyłam życzenia „szczęśliwych świąt i dosiego Roku!" *J. P.*

BERLIN 22 grudnia.

Pojedynek Bülowa z Bebelem.—Mowa Sattlera i Szarżyńskiego. — Przyjęcie Kulerskiego do Koła polskiego. — Wybór Mielżyńskiego na sekretarza. — Pomnik Ledóchowskiego w Poznaniu. — Sejmik hakatystów.

Stanowisko, jakie zajmuje niemiecka partja narodowo-liberalna względem Polaków, określa dosadnie mowa posła Sattlera, wygłoszona dnia 11 b. m., z której dosłowny przekład ustępów, dotyczących sprawy polskiej, przytaczamy. — Brzmią tak:

Muszę powiedzieć kilka słów o dodatkach pensyjnych w prowincjach polskich. Zarząd wojskowy może się wbrew zdaniu ks. dra Schädera powołać na to, że taka sama instytucja bez jakichkolwiek zarzutów ze strony parlamentu istniała już od dawna, a mianowicie od roku 1870 dla anektowanych krajów Alzacji i Lotaryngji. Zarząd poczt musi dać to podwyższenie płac, kiedy je otrzymali już urzędnicy państwowi, jeżeli chce mieć urzędników możliwie pewnych, na którychby się można było spuścić.— Jesteśmy za tem, aby Polacy byli tak traktowani jak i inni, ale w takim razie muszą zostać wiernymi Prusakami, którzy niczem innem jak tylko Prusakami być nie chcą. (Oklaski!) Tego oni jednak nie chcą, oni chcą stworzyć napowrót własne państwo polskie. Ten powód zawsze wam panowie Polacy przytoczę i dlatego nie będzie-

cie mogli żądać odemnie, abym inne stanowisko wobec was zajął. (Okrzyki polskich posłów: — Bardzo słusznie!)

Pruski król i pruskie państwo nie oddają tego nigdy, co raz wzięli. To jest wielkim sukcesem pruskim i takim też pozostanie. Wszelkie usiłowanie przeciwne wywołać musi walkę na życie i śmierć i dlatego jest przeklętym obowiązkiem pruskiego i niemieckiego rządu wszelkie odśrodkowe dążności zwalczać.

Wreszcie podajemy kilka ustępów z mowy posła Skarżyńskiego, który mówił zbyt cicho, aby silniejsze wrażenie wywołać.

Po raz pierwszy mają być w etacie Rzeszy niemieckiej (nie w sejmie pruskim!) wyznaczone fundusze, na opłacenie pruskich usiłowań „popierania niemczyzny na kresach wschodnich„. Jestto jak się wyraził poseł dr Schädler, pruskie jajo kukułcze, złożone do budżetu Rzeszy. My Polacy przez dodatki pensyjne, mamy jeszcze, jako członkowie Rzeszy, podobnie jak do tego już jako poddani pruscy zmuszeni jesteśmy, ponosić koszta środków przeciw naszej egzystencji skierowanych. Wstręt i ohydę budzi to w nas; sami sobie mamy kręcić stryczek na nasze szyje. Nie po chrześcijańsku, nie po ludzku, ale wprost niemoralnem jest takie postępowanie państwa kulturnego. Z jakiego wychodzi założenia i do jakich wniosków dochodzi ta polityka? Oto z 2 założeń:

1) Że naród polski jest trupem, na którym można robić wszelkie możliwe eksperymenta „in anima vili“ bez skrupułów i bezpiecznie; 2) że samo istnienie narodu polskiego jest dla całości Prus i Niemiec niebezpieczeństwem, które należy bądź co bądź usunąć, i którego zniszczenie jest tylko aktem samozachowawczym.

Odmawiają nam imienia Polaków, w mowie poznańskiej cesarza z przed dwóch lat słowo Polacy nie było wypowiedziane. Wszystkich jednak prześcignął książę Herbert Bismark, ten już nie uznaje żadnej różnicy między Pomorczykami, Brandenburczykami, Sasami, Meklenburczykami a Polakami; uznaje w nas tylko Prusaków polskiego języka; rząd dąży do tego, żebyśmy byli Prusakami już nie z polskim, ale z niemieckim językiem. Jeżeli jesteśmy trupem to pocóż te drakońskie środki? Po co szumne hasła o „straży nad Wartą i Wisłą“, o walce przeciw naporowi polskiemu na kresach wschodnich; w takim razie wszystkie te środki, z których najgłówniejszym jest ów półmiljardowy fundusz na komisję kolonizacyjną i zakupno domen, są po prostu tylko urządzeniami dla żywienia armji urzędników i dla ratowania zbankrutowanych właścicieli ziemskich. (Bardzo słusznie! u Polaków). My Polacy w obrębie pruskich i niemieckich granic jesteśmy częścią jednego żywego polskiego narodu, który przeżył dokonaną na nim przed 100 laty wiwisekcję, po prostu dla tego, że narody są nieśmiertelne, dopóki zachowają zdrowy mózg i zdrowe serce.

Niebezpieczeństwem dla narodu niemieckiego możemy stać się dopiero wtenczas, jeżeli wy nas niem zrobicie, to jest, jeżeli nas zrobicie męczennikami, których świat słowiański przy możliwym kiedyś obrachunku ze światem germańskim pomścićby musiał. To jest jedyna możliwość i jedyny przypadek, w którym narodowi niemieckiemu mógłby się naród polski stać niebezpiecznym.

Mamy prawo żądać, aby naszą narodowość uszanowano żeby nas uznano jako obywateli o pełnych prawach i obchodzono się z nami jako z takimi, bo do walki stajemy wyłącznie tylko tam, gdzie o nasz byt narodowy chodzi.

W Kole polskiem najważniejszym wypadkiem, który natknął się z opozycją bardziej zachowawczych żywiołów, jest przyjęcie nowo wybranego radykała Kulerskiego. Sekretarzem Koła został Mielżyński. W Poznaniu odbyło się odsłonięcie pomnika zmarłego kardynała Ledóchowskiego. Pomnik ten dłuta Władysława Marcinkowskiego stanął ofiarnością społeczeństwa a inicjatywą prymasa Stablewskiego, w katedrze poznańskiej, za wielkim ołtarzem, naprzeciw kaplicy św. Stanisława Kostki.

„Landbank“, bank kolonizacyjny, zadecydował skierować swoje zakusy na ziemię kaszubską, w Prusach wschodnich na pogranicze Królestwa Polskiego i na Górny Śląsk. Ziemię niestety już mają, brak im tylko ochotników na nią. O nich ma się postarać biuro informacyjne, umyślnie w tym celu założone.

Propaganda kolonizacyjna obrała sobie za teren do agitacji nawet wagony kolejowe. Porozlepiano plakaty zachęcające Niemców do kupna i dzierżawy ziemi w Prusach zachodnich i Poznańskiem. Nic się więc w naszem trudnem położeniu nie zmieniło, systematyczne wyzuwanie z ziemi i gnębienie wszelkich objawów poczucia narodowego trwa dalej.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Boże Narodzenie; w sobotę Szczepana, pierwszego męczennika; w niedzielę Jana Apostoła i Ewangelisty; w poniedziałek Młodzianków i Wiktora.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 41, zachód przypada o godz. 3 minut 37, długość dnia godzin 7 minut 56.

Z KRAJU.

Nowy Sącz 22 grudnia. (Wenta gospodarcza na rzecz ubogich. — Stowarzyszenie syonistyczne.— Wieczorek Mahabauszowski.) Staraniem Tow. Pań miłosierdzia pod opieką św. Wincentego a Paulo odbyła się w niedzielę 20 b. m. w salach „Sokoła“ na rzecz ubogich, wstydzących się żebrać, wielka wenta gospodarcza. W czasie wenty przygrywała „Harmonja“. Dochód był znaczny.

Zawiązało się tu stowarzyszenie syonistyczne pod nazwą „Ezra“, którego prezesem wybrano lekarza miejskiego dra Silbermana.

Z okazji żydowskich roratek „Chanuka“ odbył się w niedzielę 20 b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu stowarzyszenia „Ezra“ wieczorek Mahabauszowski.— Na ten wieczorek, który zgromadził mnóstwo syonistów, przybył także rabin dr N. H. Bau z Rzeszowa, który w dłuższej przemowie wzywał żydów do łączności i wspólnej pracy. Nastąpiły deklamacje hebrajskie i kilka przemów, wszystkie w duchu syonistycznym.

Dr Bau odprawiał także modlitwę nad 8 świeczkami roratkowemi, a w końcu śpiewano pieśni syonistyczne i odprawiono ucztę przy dźwiękach muzyki, co przeciągnęło się aż do godz. 1 po północy. Zbierano datki na cele syonistyczne i rozsprzedawano mnóstwo broszurek syonistycznych.

KRAKÓW, 24 grudnia.

Z powodu przypadających świąt Bożego Narodzenia, następny numer „Głosu Narodu otrzymają prenumeratorzy miejscowi w poniedziałek dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano.

Namiestnik hr. Andrzej Potocki przyjechał dziś w czwartek do Krzeszowic. Na wilji będzie w Krakowie „pod Baranami“, jutro zaś (w piątek) powraca do Lwowa.

Eksportacja zwłok ś. p. M. Pawlikowskiego odbędzie się w sobotę o godzinie 3 ej popołudniu; pogrzeb w Medyce, w poniedziałek 28 o godzinie 12 ej.

Wszystkie pociągi pośpieszne i osobowe ze Lwowa i Krakowa będą się zatrzymywać w Medyce w dniu pogrzebu.

Kalendarz świąteczny. W piątek dnia 25-go grudnia:

Teatr miejski: wieczorem „Kopciuszek“.

Teatr ludowy: wieczorem „W Noc Bożego Narodzenia“.

W sobotę dnia 26 go grudnia:

Teatr miejski: po południu „Kościuszko“; wieczorem „Ludka“.

Teatr ludowy: po południu „W Noc Bożego Narodzenia“; wieczorem „Biedni“.

W „Ognisku“, Stow. drukarzy: przedstawienie amatorskie.

W „Czytelni kolejowej“ ul. Lubicz l. 13: Wieczór taneczny.

W niedzielę dnia 27 go grudnia:

Teatr miejski: po południu „Kopciuszek“; wieczorem „Zmartwychwstanie“.

Teatr ludowy: po południu „W Noc Bożego Narodzenia“; wieczorem „Biedni“.

W „Kole mieszczańskiem“: przed południem poświęcenie lokalu i Opłatek.

PIERWSZE KROKI

przez

S. KONDRATOWICZA.

29 (Ciąg dalszy).

Zwiększyły tylko one zniechęcenie do życia. Czyżby dotąd Jania Talicka nie przestała istnieć dla niego? Zachowałże dla niej jakieś wspomnienie lepsze? — pytał siebie z uczuciem niezadowolenia.

— Nie, nie... stokroć nie! — odpowiedział sam sobie z mocnem postanowieniem, że to już minęło bezpowrotnie, na zawsze.

W tem przekonaniu utwierdziła go otrzymana niespodzianie wiadomość o rozchwianiu się małżeństwa Jani z Lipnowskim.

Przyczyną zerwania była kwestja posagowa.

Wiadomość tę przyjął z obojętnością bezwzględną, jako rzecz niemającą dla niego żadnego znaczenia.

Czuł się zresztą tak znudzonym i zmęczonym moralnie, że nic go interesować nie mogło.

Pani Irena z początku, chcąc oddalić chwilę przesytu nakłaniała go do rozrywek, wreszcie starała się nawet zachęcać go do pracy.

Nic to jednak nie pomogło!

Przekonała się, że utraciła władzę nad nim i utrzymać go przy sobie może uległością jedynie.

Nawet do szpitala coraz rzadziej zaglądał, tak, że dr Kański znalazł się w niemałym kłopocie, nie mógł bowiem zbyt długo tolerować i pokrywać jego niedbalstwa, i przemyśliwał nad sposobem wywikłania się z fałszywego położenia.

Na szczęście, z pomocą przyszedł mu Adaś, który, porozumiawszy się uprzednio z Edmundem, ofiarował się czasowo zastąpić go w szpitalu, upozorowawszy to zastępstwo złym stanem zdrowia Dłuskiego i potrzebą dłuższej kuracji i wypoczynku.

Edmund przystał na wszystko, z właściwą sobie od pewnego czasu obojętnością, nie starał się nawet odgadnąć pobudek, któremi Adaś kierował się, wyświadczając mu tę usługę koleżeńską.

Ten ostatni wściekał się na obojętność Edmunda, udawał zagniewanego, w oczy łajał go bez ceremonji, lecz za oczy bronił zawzięcie przed każdym i nie tracił nadziei, że biedak upamięta się wreszcie.

— Wszystkiemu temu baby winne, rade, że znalazły takiego czułego dudka, jak Dłuski; żeby go chociaż jedna wzięła w swoje ręce na dobre... niechby się już raz ożenił... Tacy do niewoli tylko stworzeni...

— Teraz karnawał, może go i złapie która— mówił Adaś, broniąc Edmunda przed doktorem Kańskim.

XII.

Karnawał wrzał w całej pełni.

Gorączka zabaw ogarnęła wszystkich, mających jakiekolwiek, nawet najbardziej oddalone pretensje do tak zwanego świata.

Nie było ani jednej nocy, którąby nie rozbrzmiewała echem odbijanych głośno hołubców i marszałkowską komendą naczelnych Fikalskich, spełniających z godnością i przejęciem się, swoje obowiązki względem społeczeństwa, nie żałując ani gardła, nóg, ani nawet lakierków wziętych, co prawda, na kredyt.

Bal za balem — kostjumowe i zwyczajne, arystokratyczne, korporacyjne, filantropijne, panieńskie, wdowie, mężatek, kwiatowe i t. p., zmieniały się po sobie kolejno.

Przyszło wreszcie do tego, że po wyczerpaniu wszystkich możliwych nazw i tytułów, mniej lub więcej odpowiednich, zaczęto urządzać bale „bez tytułów“, „bez nazwy“ z zagadkowym znakiem „?“ i t. p!

Odgłos polek skocznych, ognistych mazurów i walców potoczystych rozległ się dalekiem echem po całym kraju, budząc do życia i senną prowincję.

Powstała i ona, aby przyjąć udział w zmartwychwstaniu karnawałowem.

W okolicy wszakże, w której mieszkali Taliccy, było spokojnie i cicho pod całunem śnieżnym ostrej w tym roku zimy.

Hucznych balów wiejskich wcale nie było i nie zanosiło się nawet na żadną zabawę.

Nic dziwnego, zamożniejsze obywatelstwo porozjeżdżało się: jedni do Lwowa na karnawał, inni do Warszawy.

Tylko państwo Taliccy siedzieli jeszcze na wsi, dzieląc smutny los biedniejszych sąsiadów, którzy ani wyjechać, ani bawić się nie mieli za co.

Smutno było w ich obszernym dworze.

Pani Talicka, przyzwyczajona do życia w świecie i towarzystwa, nudziła się niewypowiedzianie, a nie czując ochoty ani też potrzeby do zajęcia się gospodarstwem — trzymała przecież do niego gospodynię — całe dni spędzając w swoim pokoju z książką francuską w ręku. Była to jej jedyna rozrywka i towarzystwo.

Z mężem wyczerpała już od dawna wszelkie możliwe tematy do rozmowy, zresztą, nie łączyło ich ani przywiązanie, ani spólność pojęć i poglądów, ale jedynie spólność interesów i przyzwyczajenie.

Nawet dzieci nie stały się silniejszym łącznikiem między rodzicami, z których każde kochało je po swojemu i na swój własny rachunek, a co więcej, pani Talicka w swych prawach macierzyńskich sięgała tak daleko, że przyznawała sobie tylko wyłączny przywilej miłości względem dziecka i jedynie przez wspaniałomyślność cząstki tego przywileju zrzekała się na rzecz męża.

Kochała też swe dzieci bardzo, lecz tą miłością wysoce egoistyczną, która wszystko bierze dla siebie, nie pozostawiając nic dla „ukochanej“ istoty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Domu robotniczym: po południu „Jasełka“.

W klubie prawników: wieczorem pożegnanie wiceprezydenta Seidla.

Nowa kapela w Krakowie. Orkiestra sokola, która od lat kilku pod kierunkiem druha Ucygi duże usługi oddaje „Sokołowi“ podczas wieczorów obchodowych i wieczornic, i która coraz więcej się udoskonala, niebawem ma się rozszerzyć przez utworzenie samoistnej kapeli na instrumentach dętych. Tym sposobem „Sokół“ krakowski w czasie wystąpień publicznych nie będzie zdany na łaskę i wyzysk, jak to miało miejsce na tegorocznym zlocie sokolim krajowym.

Pomysłu tego winszujemy naszemu „Sokołowi“ i życzymy, aby jak najrychlej został w czyn wprowadzony.

Wyścig konne w Krakowie. Dnia 15 b. m. do biegu hrabiego Jana Tarnowskiego „Memorial Stakes“, otwartego dla trzech letnich i starszych kontynentalnych koni z wykluczeniem francuskich z dotacją 5000 koron na metę 1400 metrów, odbyć się mającego w czerwcu 1904 roku ogłoszono: Ant. Drehera 4 letni gn. ogier „Aagloman“; 3 let. kaszt. og. „Bosko“ i 3-let. gn. og. „Vaduz“ p. Wiktora Mantuera z Markhof 4 let. gn. kl. „Bonauza“ i 3 let. kaszt. og. „Tofila“ p. Mrawika, 4 let. kaszt. kl. „Cocain“, 3 let. gn. og. „Moloch“, 3 let. gn. kl. „Csiriz“ i 3 let. kaszt. kl. „Deroze“, p. Müllera 4-let. ciemnogn. og. „Alfieri“ i 3 let. gn. og. „Etzel“. — Nadp. hr. Orsaicha 3 let. kaszt. kl. „Bedacht“, p. Wł. Schindlera 3 let. gn. og. „Attok“, 3 let. kaszt. kl. „Gerda“ i 3 let. gn. kl. „Parthenia“, p. Lud. Schosbergera 3 let. gn. og. „Bator“ i 3 let. ciemnogniady wałach „Fogoty“, barona Gustewa Springera 3 let, kaszt. og. „Fadinard“.

Połączenie Galicji z Pragą. Za staraniem ministerstwa kolejowego w Wiedniu zaprowadza się od 1 stycznia 1904 to samo połączenie pomiędzy Galicją a Pragą przez Przerów Ołomuniec, pociągami pospiesznymi nr. 3 i 4, jakie istniało podczas tegorocznej pory letniej, t. j. od 1 maja do 1 października b. r., a mianowicie; wyjazd z Krakowa o godzinie 10 wieczorem, przyjazd do Pragi o godz. 9·50 przed południem, wyjazd z Pragi o godz. 6·20 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 6·10 rano.

Przy pociągach pospiesznych nr. 3 i 4 kursujących z Wiednia do Podwołoczysk i napowrót, kursować będzie od 1 stycznia 1904 wóz pierwszej i drugiej klasy, przechodzący wprost z Podwołoczysk do Pragi i napowrót przez Przerów-Ołomuniec wyż podanymi pociągami.

Wystawa prac uczniów rękodzielniczych i przemysłowych, połączona z wystawą okazową wyrobów krajowych, odbędzie się w Rzeszowie w dniach 27, 28 i 29 grudnia b. r. w sali Towarzystwa gimnastycznego.

Uroczystość otwarcia wystawy odbędzie się w niedzielę dnia 27 grudnia o godz. 12 w południe po nabożeństwie w kościele parafjalnym. Wystawa otwartą będzie od 9 rano do 8 wieczorem.

Karty legitymacyjne dla ajentów handlowych na rok 1904. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wydaje legitymacje na rok 1904 dla ajentów podróżujących, od 27 grudnia za zgłoszeniem się stron interesowanych.

W „Ognisku“ drukarzy i litografów odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. wieczorem Przedstawienie teatralne, na którem odegrane zostaną przez amatorów „Dzieci Muzy“, komedja Fr. Dominika, „Moje konkury do panny Marjanny“, przez Bartelsa i „Kajcio“, komedja St. Dobrzańskiego. Po przedstawieniu tańce.

Budowa stacji elektrycznej została powierzona firmie wiedeńskiej „Union“ za cenę 459.000 koron. Firma ta zobowiązała się wszystkie akumulatory sprowadzić z fabryki Skody pod Pilznem, a inne urządzenia zamówić u krajowych przemysłowców, o ile ci wyrabiają podobne przedmioty.

Żałujemy, że wogóle budowy stacji nie powierzono firmom czeskim.

Kradzieże. Wielką kradzież z włamaniem spełniono w Włostowiu pod Sandomierzem w pobliżu Opatowa. U p. Karskiego, który przed kilkoma dniami wybierał się do Zakopanego, podczas ciemnej i ponurej nocy niewyśledzeni złodzieje przepiłowali kraty do skarbca i wywieźli skrzynię z wszystkiemi srebrami i kosztownościami, wartości około 20.000 rubli.

Podobnie niedawno okradziono pałac biskupi w Sandomierzu.

Zawiadomione o tej kradzieży władze w całej Galicji rozciągnęły jak największą baczność nad pojawieniem się jakichkolwiek poszlak, a w szczególności władze policyjne w Krakowie i we Lwowie.

Z ganku w jednym z domów przy ulicy Długiej skradziono przedwczoraj całe ubranie męskie i koc p. Marji Czernowej.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek teatr zamknięty.

W piątek 25 grudnia: „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne w 8 obr., przerobił A. Walewski. (Po raz 9).

W sobotę 26 grudnia o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obr. ludowy w 7 odsł. W. Lasoty. (Ceny zwykłe).

W sobotę o godz. 7 wieczorem: „Ludka“, krot. w 4 akt. P. Veber'a. (Po raz 10).

W niedzielę 27 grudnia o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne w 8 obr. przerobił A. Walewski. (Po raz 10).

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Zmartwychwstanie“ (La Resurection), sztuka w 4 akt. z prologiem hr. Lwa Tołstoja i H. Bataille'a.

W poniedziałek 28 grudnia: „Półdziewice“, sztuka w 3 akt. M. Prevost'a. (Po raz 6).

We wtorek 29 grudnia: „Wesele Figara“, kom. w 5 akt. Beaumaschaie'go.

Repertuar teatru ludowego.

W piątek 25 grudnia: „W Noc Bożego Narodzenia“, opowieść zimowa w 8 odsłonach A. Mielewskiego z muzyką Świerzyńskiego, na dochód przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4.

W sobotę 26 grudnia po południu: „W Noc Bożego Narodzenia“, opowieść zimowa w 8 odsłonach A. Mielewskiego z muzyką Świerzyńskiego.

W sobotę wieczorem: „Biedni“, sztuka ludowa w 5 a. L. Świderskiego. (Po raz pierwszy).

W niedzielę 27 grudnia po południu: „W Noc Bożego Narodzenia“, opowieść zimowa w 8 odsłonach A. Mielewskiego z muzyką Świerzyńskiego.

W niedzielę wieczorem: „Biedni“, sztuka ludowa w 5 aktach L. Świderskiego. (Po raz drugi).

Kronika literacko-artystyczna.

* **Djabeł.** Numer „Djabła“ z 15 grudnia przyniósł nam znowu sporą wiązankę humoru i ciętej satyry, szczególnie w rycinie, przedstawiającej udatnie rozbicie krakowskiego Koła radzieckiego. Treść literacka również odznacza się ciętością. Listy z wojska, Ferdek socjalik, omyłki drukarskie, przegląd polityczny i inne artykuły, dowodzą najlepiej, że dowcip zdrowy i czysto polski nie zaginął jeszcze. Pięknym jest również wiersz wstępny „Hej kolenda hej!“. — Przy tej sposobności należy nam wspomnieć, że „Djabeł“ jest nieomal najstarszem pismem humorystycznem polskiem, wychodzi bowiem już lat 35.

* **Dwa bardzo ciekawe obrazy** na drzewie malowane, z XVI i XVII wieku, prawdopodobnie wyrzucone z kościołów katolickich w epoce reformacji przez zwolenników „wolnej myśli“, odkrył gdzieś na strychu w Berlinie i nabył p. dr Miłkowski, właściciel księgarni katolickiej w Krakowie. Jeden z nich, wielkości 236/175 centymetrów, na desce grubej 4 i pół centymetrów przedstawia Narodzenie Pańskie. U dołu widać rok 1586. Drugi także na desce, o rozmiarach 215/150 centymetrów, przedstawia św. Franciszka, odbierającego święte piętna. Oba dobrze zachowane mogłyby być użyte w którym z budowanych lub odnawianych kościołów, a mają one ten religijny nastrój, o który tak trudno w nowoczesnych płodach malarstwa.

TELEGRAMY.

Straszny wypadek.

Lwów 24 grudnia. (Tel. pryw.) Wczoraj wieczorem zdarzył się straszny wypadek w realności przy ul. Ossolińskich l. 14. Zamieszkały tam od dłuższego czasu w małym pokoiku na III piętrze 49-letni Stanisław Beym ukończony prawnik, rodem z Krakowa, przyszedłszy do domu w stanie nietrzeźwym, około godz. 7 mej wieczorem położył się do snu pozostawiając na stole obok łóżka płonącą świecę. Około godz. 9-tej wieczorem mieszkający obok lokatorowie uczuli nagle swąd. Spostrzegłszy, że dym pochodził z mieszkania Beyma, otwarli drzwi. W pokoju zobaczyli Beyma leżącego bez życia na ziemi obok łóżka.

Komisja policyjno sanitarna zawiadomiona o wypadku, przybyła na miejsce i zastała zwłoki Beyma, leżące twarzą do podłogi w pozycji skulonej, owinięte dookoła kołdrą, nakryte na nogach marynarką. Obok na podłodze leżała świeca. Kołdra, marynarka, oraz brzuch, piersi i twarz Beyma były zwęglone. Komisarjat dzielnicy I odesłał zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Przypuszczają, że Beym w stanie nietrzeźwym wstał z łóżka, a upadając, strącił na siebie płonącą świecę.

Odznaczenia i mianowania.

Wiedeń 24 grudnia. „Wiener Zeitung“ ogłasza patent cesarski zwołujący sejm bukowiński na 28 grudnia b. r., oraz ustawę z powodu klęsk.

Cesarz nadał radcy dworu i kierownikowi starostwa w Krakowie Federowiczowi za pełną szczególnych zasług działalność podczas klęsk elementarnych w lecie krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, staroście w Dąbrowie Czepielewskiemu, — burmistrzowi w Podgórzu Marjewskiemu i staroście w Podgórzu hr. Starzeńskiemu krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa, rzym.-kat. proboszczowi w Szczucinie Łączewskiemu, starszemu komisarzowi powiatowemu i kierownikowi starostwa w Bochni Mitschce, rzymsko kat. proboszczowi w Wietrzychowicach Pilchowi, inżynierowi gał. budowniczej służby państwowej Pruszyńskiemu w Krakowie i naczelnikowi gminy w Sporyszu Schimekowi złote krzyże zasługi z koroną, praktykantowi konceptowemu starostwa w Krakowie Studzińskiemu złoty krzyż zasługi, inspektorowi miejskiej straży bezpieczeństwa w Podgórzu Palecznemu dyrektorowi szkoły ludowej Szarekowi w Dąbiu srebrne krzyże zasługi z koroną, — strażnikowi wsiowemu w Dąbiu Chcinkowi srebrny krzyż zasługi.

Prezydent ministrów, jako kierownik w etacie ministerstwa sprawiedliwości przeniósł sekretarza sądowego Andrzeja Bergela z Tyczyna do Tarnowa, zamianował sekretarzami sądowymi, sędziego powiatowego dr. Maksymiljana Chilewskiego w Ulanowie dla sądu krajowego w Krakowie, adjunkta sądowego Jana Swiderskiego w Tarnobrzegu dla Tyczyna, nadał adjunktowi sądowemu okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego Juljuszowi Czyszczanowi posadę adjunkta sądowego w Bieczu, przeniósł adjunkta sądowego Leopolda Schuetza z Wyżnicy do Storożyńca, Eugeniusza Feuera z Putilli do Wyżnicy, Ryszarda Porasa z Sadogóry do Suczawy.

Sejm węgierski.

Budapeszt 24 grudnia. W Sejmie, w dalszej dyskusji nad kontyngentem rekruta prezydent gabinetu Tisza jeszcze raz wystąpił przeciw obstrukcji i wykazywał, że jej sprawy dyskredytują parlamentaryzm i podkopują powagę państwa właśnie w chwili, gdy się zawiera traktaty handlowe. Stoimy na stanowisku wspólności armji, chcemy jednolitej komendy i jednolitego kierownictwa, aby armja przeznaczona do obrony wspólnej monarchji pozostała nadal, o ile możności jak najsilniejszą. Zwłaszcza wobec panujących na Wschodzie zawikłań, rząd jest stanowczo zdecydowany nie zawieszać walki, którą rozpoczął, dopóki nie wyczerpie wszystkich konstytucyjnych środków. Z wyjątkiem 12 czy 15 członków opozycji, cała Izba pragnie powrotu do normalnej pracy parlamentarnej. Czy tych 15 posłów sądzi, że w sprawie języka komendy uda im się uzyskać to, czego nie uzyskała większość? Czy ci posłowie uważają za patrjotyczną akcję, robić naród węgierski bezczynnym wobec tego, co się dzieje na Bałkanie? Niepokoje bałkańskie bardzo silnie dotyczą spraw węgierskich, dlatego jest koniecznem, aby Węgry były zupełnie równouprawnioną i uzupełniającą połową europejskiego mocarstwa, którego słowo pada na szalę, jako rozstrzygające. (Wielki hałas na lewicy, oklaski na prawicy).

Minister oświadcza dalej, że położenia na Bałkanie nie chce malować w ciemniejszych barwach, niż jest koniecznem i nie twierdzi, że musi tam przyjść do konfliktu wszechświatowego, ale to można powiedzieć, że dlatego położenia ma wielkie znaczenie, w jakich stosunkach znajduje się nasza monarchja i obie jej połowy, oraz jej powaga w świecie europejskim.

Rząd — mówił hr. Tisza dalej — nie może dopuścić do tego, aby w armji powstały luki i dlatego z góry poczynił prowizoryczne zarządzenia. Obstrukcja mogłaby jeszcze potrwać jakiś czas, ale z pewnością nie przyniesie obstruującym żadnych korzyści, a tem mniej zwycięstwa.

Natomiast przyniosłaby olbrzymie szkody wielu pragnieniom narodu. Rządowi sprawia ogromną przykrość powoływanie rezerwy uzupełniającej, złożonej przeważnie z ojców rodzin; przekleństwa tych rodzin spadną słusznie na głowy tych, którzy powołanie to zrobili nieuniknionem (Oklaski na prawicy, hałas na lewicy). W imieniu tych nieszczęśliwych prosi minister o zaprzestanie nieszczęsnej, bezcelowej walki. (Długie, burzliwe oklaski prawicy).

Na tem obrady przerwano do 28 b. m.

Sprawy bałkańskie.

Sofja 24 grudnia. Jak donoszą z Petersburga nowy ajent bułgarski Stanciow objął swoje stanowisko i złożył wizytę Lambsdorfowi.

Wiadomość o ujęciu w Macedonji pułkownika Jankowa, oraz jakoby miano przy nim znaleść mapy bułgarskiego sztabu jeneralnego, — oraz listy kompromitujące wiele bułgarskich oficjalnych osobistości, jest zupełnie nie prawdziwą. — Jankow znajduje się obecnie w Szumli.

Wojenne odgłosy.

Tokio 24 grudnia. W centrach wojskowych wre nieustanny ruch. — Przygotowania do transportu wojsk zupełnie są ukończone. Telegramy z Korei donoszą, że niepokoje w Nokpho trwają dalej.

Z dalekiego Wschodu.

Londyn 24 grudnia. „Times“ donosi, że wiadomość jakoby Japonja starała się o pożyczkę w Nowym Yorku jest zupełnie zmyślona. Położenie finansowe Japonji jest bardzo pomyślne. Zapasy rezerwowego banku centralnego wynoszą 113 miljonów, w Londynie posiada bank więcej niż 50 miljonów. W skarbie państwa znajduje się najmniej 50 miljonów.

Prenumeratę

na czasopisma

polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie

przyjmuje,

zapewniając szybką i punktualną ekspedycyę 2618

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Wł. Miłkowskiego

w Krakowie

6, ulica św. Jana, Hotel Saski

Lekcyj tańców

udzielam jak lat poprzednich.

Zgłoszenia przyjmuje każdego czasu, ul. Stolarska L. 13, I. p.

3200 *Józefa Ekerowa.*

Pragnąc nauczyć się

języka polskiego

zawrę znajomość z przyzwoitą kobietą. Zgłoszenia pod „**Helm**“ poste rest. Kraków. 3400 1 2

Poważna

propozycya małżeństwa.

Jako biedna 16 letnia sierota, wyjechałam z mym mężem do Australii, gdzie tenże był przedsiębiorcą budowlanym, kiedy po ośmioletniem szczęśliwem pożyciu owdowiałam i przybyłam w odwiedziny do domu, postanowiłam jeżeli znajdę odpowiedniego męża więcej do ojczyzny nie powracać. — Mam lat 26, nie mam dzieci i posiadam 300.000 koron majątku w gotówce. Przy wyborze mego przyszłego męża, nie kładę wagi na majątek, ale na charakter. — Tylko poważne propozycye uprasza się nadsyłać pod adresem: „Australien“ poste restante Szegedin. Zgłoszenia anoninome pozostaną bez odpowiedzi. Dyskrecya rzeczą honoru. Zgłoszenia tylko w języku niemieckim.

3403 1 1

W Krakowie

poleca się

HOTEL POLSKI

blizko kolei

przy ulicy Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej).

Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 60 ct. za pokój. **Uwaga!** Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austryi. 1784

Znane z dobroci naturalne

WINA

górno-węgierskie

nader smaczne. tylko osobiście u producentów kupowane

Szlemiak Nr. I 1 garniec	4 litry	złr.	2·—
„ „ II 1 „	4 „	„	2·40
Hegyalajskie wybor. „	4 „	„	2·50
Szamorodner 1 „	4 „	„	3·00
Tokajskie wytrawne . . .		„	4·00
„ deserowe		„	5·00

butelek Wina austryack. Gumpoldkirchner . . .	złr.	5·50
butelek Wina Vöslaner .	„	6·50
butelek Wina franc. czerwonego St. Julien . .	„	10·00

poleca handel

Jakóba Piekły w Podgórzu.

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę. 3204 9 10

Zamawiać można korespondentką.

Pierwsza polska **pracownia zabawek** **szopkowych** pod kierunkiem **Zygmunta** **Janikowskiego** w Krakowie, ul. Garbarska L. 7, poleca wszelkie budynki szopkowe, urządzenia pokojowe dla lalek, również pracownia przyjmuje wszelkie roboty w zakres artystycznego stolarstwa wchodzące. 2542 37 0

Praktykant

znajdzie zaraz umieszczenie w handlu kolonialnym **W. Leśniowskiego** w Krakowie. 3359 3 3

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 2628

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ“ b. dobrej	Złr.	1·40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep. . .	„	2·50
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak.	„	3·50
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych . . .	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—
Grzybki Litewskie aromatyczne 1 kg.	„	3·20

! Herbata z Brodów ! ! Herbata z Brodów !

Magazyn towarów wschodnich

firmy Dr. Nieć i Spółka

w Krakowie, Rynek 25

poleca wyroby ręczne perskie, tureckie, indyjskie, chińskie, japońskie i bośniackie, nadające się do użytku i na podarunki imieninowe, urodzinowe, ślubne itd.

Cyzelowane i rzeźbione w miedzi i mosiądzu, posrebrzane i pozłacane, inkrustowane srebrem w drzewie i złotem w stali. wykładane perłową masą, filigranowe ze srebra, ze stambułskiej glinki, zegarki damskie i męskie, papierośnice, breloki, cygarniczki, fajki. rączki. laski, wazy, wazony. lusterka, imbryki, ramki, szkatułki szpilki. bransoletki, łańcuszki, broszki, spinki i kolczyki, tace dekoracyjne, serwisy na kawę i herbatę, fajki stambułskie, fajczarnie, taburety i t. d

Hafty wschodnie srebrem i złotem na jedwabiu, suknie, gazie i atłasie, chustki, szaliki, szarfy, krawaty damskie jagluki, żuawki. paski, torebki, pantofle, serwety, kapy, poduszki, patarawki, fezy, przody do sukien, aplikacye. hafty dekoracyjne.

Jedwabne. półjedwabne i bawełniane o wschodnich wzorach bezy (materye) bośniackie i brusamskie na tualety balowe, wizytowe i letnie.

Wszystko oryginalne wschodnie. 2815 8 0

Powyższe artykuły w wielkim wyborze i od najniższych cen.

A. GRALEWSKI i Sp.

Kraków — Grodzka L. 44 — Telefon 509

poleca 3167 2 12

na Święta

WINA WĘGIERSKIE

i inne zagraniczne.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą: 2612

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecono przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Głeichenbierskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody leczniczo normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Ratujcie pieniądze,

które nam zabierają wrogowie!

Krajowa kawa słodowa systemu ks Kneippa jest najlepszą i najtańszą. — Kto jest cierpiący, niech pije zamiast kawy zwykłej „**Kawę Serenitas**“ do nabycia we wszystkich handlach

Poleca: 3143 8 12

„Fabryka Wyrobów Krajowych“

TEOFIL SYPNIEWSKI

w Krakowie, przy ulicy Szewskiej L. 22.

FORTEPIAN

krótki, czarny, **do sprzedania** ul. Floryańska L. 32 II pietro, 2 drzwi na lewo. 3275 6 6

Handel towarów korzennych

połączony ze składem nafty, bardzo dobrze się rentujący. istniejący od 9 u lat, do od tąpienia. Bliższa wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“. 3270 7 7

Pół kilo pierza gęsiego

tylko 60 centów

rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona Upraszam o dokładny adres. 3401 1 1

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY

JANA WOLNEGO

jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien.

Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczepańskim), **Telefon Nr. 331, — Filia ul. Kopernika L. 6.**

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałe rodzinę wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. 2615

Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięczne.

KSIĘGARNIA

skład i wypożyczalnia nut muzycznych

oraz główna expedycya pism peryodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

przyjmuje 3196 4 5

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Na Gwiazdkę: poleca wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach: polskim, niemieckim i francuskim.

Pierwszy Zakład pogrzebowy

Aleks. Szafrańskiego

Kraków, Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien ul. **Koperlka 32.** Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe.

2621 34 0

MEBLE do salonu, jadalnego pokoju, lustra, portyery, firanki, karnisze, rower używany i inne przedmioty tanio do sprzedania z okazyi. Obejrzeć można codziennie między 10—12 godz. Kraków, ul. Podwale L. 10, I sze ptr. u służącego Jana. 3304 6 6

Dr. UHMY

PUDER NA WŁOSY

w płynie.

WINA FRANCUSKIE

Barsac biały	1/1 but. k.	2·20
Hâut Sauternes	1/1 „ „	3·20
St Estéphe czer.	1/1 „ „	2·20
St Julien	1/1 „ „	2·40
Ch. Margaux	1/1 „ „	3·—

tesame wina i w 1/2 butelkach.

Przy odbiorze 10 butelek 11-ta gratis. 3279 2 4

w Magazynie

Juliusza Grossego

Kraków, Rynek l. 34.

„KAWA ZDROWIA“

wyrabiana przez fachowych ludzi z najpożywniejszych produktów roślinnych, **zastępuje w zupełności zwykłą kawę,** zatem przewyższa wszelkie fabrykaty niemieckie, **bo nie jest żadną domieszką jak np. Kneipowska.** Kilogram kosztuje tylko 70 ct. — Wszędzie do nabycia. 2613 12 0

Waśniewski, Łuczko i Sp.

Fabryka „Kawy Zdrowia“ w Podgórzu.

Bilard używany

w dobrym stanie, oraz inne rzeczy kawiarniane są zaraz **do sprzedania.** Wiadomość: Kraków, ulica Grodzka L. 42, I piętro. 3384 3 3

Ulica Wolska L. 28

naprzeciw „Sokoła“ **2 pokoje** i kuchnia, na parterze. Wiadomość u stróża.

3268 8 0

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut

A. PIWARSKIEGO i SP.

W KRAKOWIE,

wydała świeżo i poleca:

I. 3266 8 10

50 najużywańszych Kolęd na chór męzki ułożył Tomasz Flasza. Cena: Partytura i głosy 6 koron, głosy pojedyncze po 80 h.

II.

Wincentego Richlinga Zbiór **najużywańszych Kolęd** tudzież pieśni adwentowych, postnych i wielkanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu. Cena 2 kor. 40 hal.

III.

Zbiór kolęd na cytrę układu **G. Senowskiego.** Cena 1 kor. 50 h.

Do nabycia we wszystkich składach nut.

KURS PRYWATNY

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalteryi

ulica Kopernika L. 8.

Nauka zwięzła ustna i pisemna. Korzystny rezultat tejże zapewniony. Dla Pań osobne godziny. Niezamożnym specyalne ulgi. Dla zamiejscowych urządza się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu, względnie na czas nauki przyjmuje na mieszkanie wraz z wiktem pod bardzo przystępnymi warunkami. — Kurs ten zostanie przeniesiony z dn. 1 stycznia 1904 **na plac Matejki L. 9, II p.** 3166 8 0

W. GRZYBEK

ck. urzędnik rach.

MLEKO

Zarząd dóbr Lusina

dostarczy codziennie tak w większej jak i w mniejszej ilości mleka po cenie **17 hal. za litr,** w naczyniach plombowanych 3345 6 6

Łaskawe zgłoszenia adresować należy wprost do Zarządu, poczta Swoszowice.

ADOLF RYGLICKI

W KRAKOWIE,

Mały Rynek 7. Telefon L. 154,

poleca

na Święta

Wino lekkie stołowe 4 Ltr.	1·90	złr.
„ Hegyalskie „	2·60	„
„ Szamorodner „	3·00	„
„ Tokajskie „	4·00	„
„ „ „	5·00	„
„ Czerwone węg. „	2·00	„
„ „ „	2·40	„
„ „ „	3·00	„

i wódki w różnych gatunkach.

Towary korzenne najlepszej jakości jak również i cukier krajowy. — Zamówienia uskuteczna się 3350 jak najspiesznie. 5 5

Masło dworskie

kuchenne i deserowe codzień świeże

w handlu kolonialnym

J. F. Fischer Kraków.

Pocztą wysyła odwrotnie.

Biuro Nauczycielskie

MARYI STEHLIK

poleca Guwernantki, Nauczycielki Polki z językiem niem. franc. i muzyką, Freblanki, Bony, Polki i Niemki. Kraków ulica św. Marka 31. 3326 3 3

„Dużo“ pieniędzy!

miesięcznie do 500 zł. może zarobić każdy łatwym sposobem bez szczególnej wiadomości, uczciwie i bez kosztów. Poślijcie tylko zaraz swój adres pod: E. 1035, Annoncen-Abteilung des 3109

„Merkur“ Mannheim

Meerfeldstrasse 44.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.